

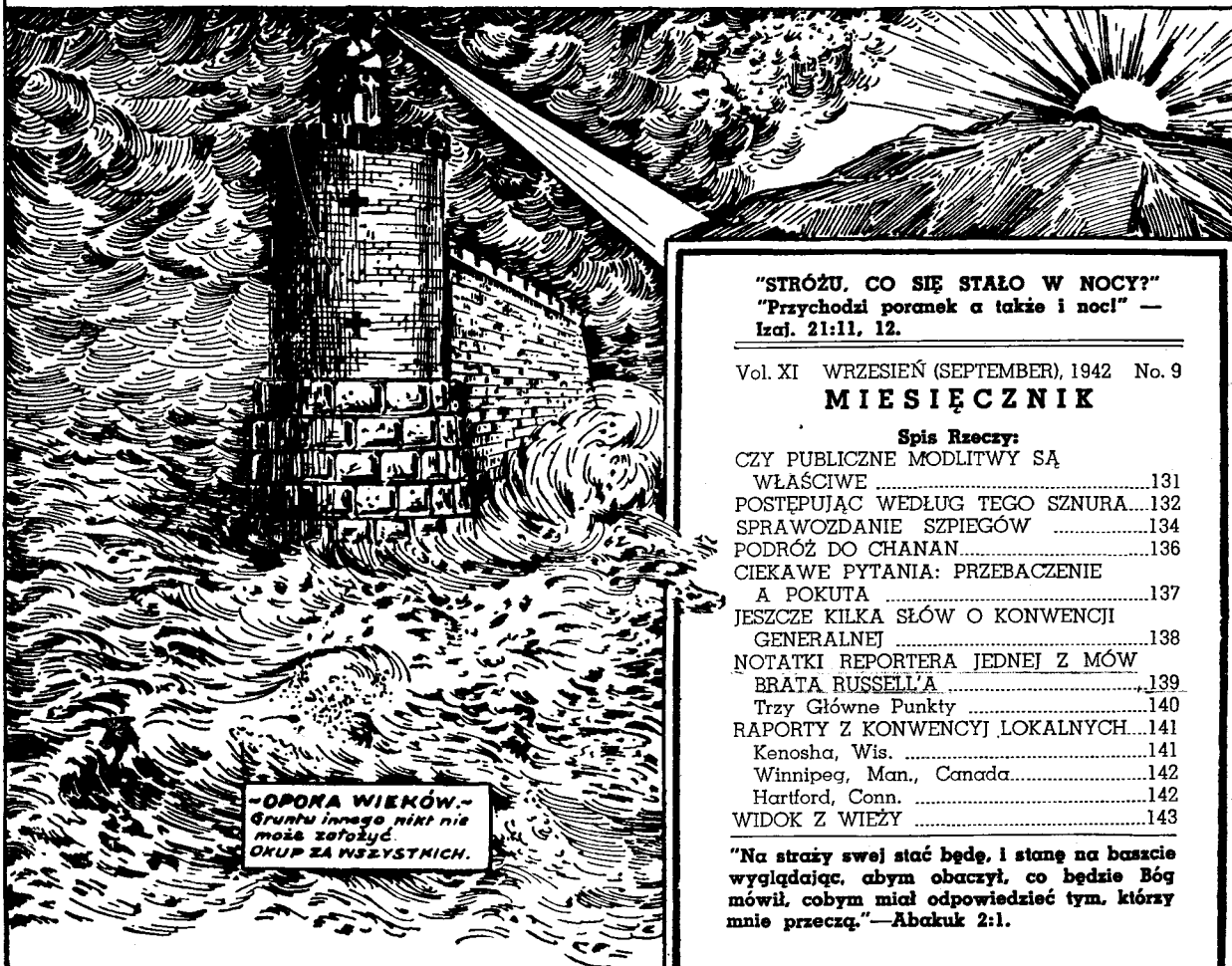


BRZASK



NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSUSA.



-OPORA WIEKÓW-
Gruntu innego nikt nie
może zafundować
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a takie i noce!" —
Izaj. 21:11, 12.

Vol. XI WRZESIEŃ (SEPTEMBER), 1942 No. 9
MIESIĘCZNIK

Spis Rzeczy:

CZY PUBLICZNE MODLITWY SĄ	
WŁAŚCIWE	131
POSTĘPUJĄC WEDŁUG TEGO SZNURA	132
SPRAWOZDANIE SZPIEGÓW	134
PODRÓŻ DO CHANAN	136
CEKAWY PYTANIA: PRZEBACZENIE	
A POKUTA	137
JESZCZE KILKA SŁÓW O KONWENCJI	
GENERALNEJ	138
NOTATKI REPORTERA JEDNEJ Z MÓW	
BRATA RUSSELL'A	139
Trzy Główne Punkty	140
RAPORTY Z KONWENCJI LOKALNYCH	141
Kenosha, Wis.	141
Winnipeg, Man., Canada	142
Hartford, Conn.	142
WIDOK Z WIEŻY	143

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, co bym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przeczq."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczq, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkie świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przegladaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo w czasie Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówi Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem narzuca postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczać wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- Ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgelnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśnięcie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie. A gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5,8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiertelności, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątynią prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że użyje swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" - MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy
STOW. BADACZY PISMA ŚW.
P. O. Box 5455 Chicago, Ill. U. S. A.

Printed in U. S. A.

Wykłady Pisma Św. odbywają się co Niedziela w następujących miastach:

- Bayonne, N. J.:—w sali Y. W. C. A., 44 W. 32ga Ulica, o godzinie 4:30 po południu.
- Buffalo, N. Y.:—w sali Brown, Walden i Woltz Avenues, o godzinie 10:30 rano i o 7:30 wiecz.
- Chicago, Ill.:—w sali "Synów Wolności", 1042 N. Damen Avenue, w każdą niedzielę, od 9:45 do 12-tej w poł.
- Cleveland, Ohio.:—w sali "Pilgrim Church", 14-ta i Starkweather Ave., od godz. 10-tej do 12-tej w południe.
- Detroit, Mich.:—w sali "Guild", pn. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., od godziny 10-ej rano do 12:30 w południe.
- Milwaukee, Wis.:—w sali pn. 1407 South 11-ta ul., od godziny 10-tej do 11:30 rano.
- New Haven, Conn.:—w Fraternal Hall, 19 Elm Street, o godzinie 3-ej po południu.
- New Yorku, N. Y.:—w sali pn. 228—2nd Ave., przy ul. 14, od godziny 2-giej do 5-tej po południu, we wtorki od 7-ej wieczorem — piąte piętro.
- Philadelphia, Pa.:—pn. 916 North Franklin St., 2-gie piętro, od godz. 10:30 do 12 w południe.

W SPRAWIE OBRAD MIĘDZYBOROWYCH

Ze względu na trudności z salą na obrady międzyborowe, jak proponowano aby odbyły się w niedzielę rano od 6 do 8, obrady te odbędą się jak zwykle, mianowicie w sobotę, dn. 5 września, od 7:30 do 9:30 wieczorem. W obradach tych biorą udział jak zwykle wszyscy bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń. Mogą być na tym zebraniu i inni bracia lub siostry, tylko co do głosu zabierania lub głosowania, uprzywilejowani są jedynie studzy zgromadzeń, względnie delegaci, upoważnieni przez zgromadzenia poszczególne.

Jak rok rocznie studzy zgromadzeń ludu Pana podczas generalnej konwencji obradują nad rozmaitymi sprawami międzyborowymi, za-

stanawiając się nad dobrem pracy ogólnej, taksamo i w tym roku będą sprawy do omówienia i przy pomocy Pana będą załatwione jak i po inne lata. Przeto zgromadzenia, o ile mają opracowane jakie projekty, wnioski lub uchwały, raczą zawczasu wnieść ważne sprawy aby po kolei były wzięte pod obrady.

Zapamiętajmy adres konwencji, mianowicie: DANISH BROTHERHOOD TEMPLE, 1775 W. Forest Ave., przy 12-tej Avenue, Detroit, Mich.

KONWENCJA LOKALNA

Zgromadzenie w Bayonne, N. J. urządza jednodniową konwencję lokalną, w niedzielę, dn. 30 sierpnia, w sali Y. W. C. A., 44 W. 32 ulica. Zawiadomienie to zostało nieco opóźnione jednak bracia z pobliskich okolic raczą stawić się na tę konwencję jak najliczniej, na którą zgromadzenie w Bayonne wszystkich uprzejmie zaprasza. Dodać należy, że br. W. Wnorowski, członek Zarządu Międzyborowego będzie obecny na tej konwencji.

MARSZRTA BR. W. WNOROWSKIEGO.

Detroit, Mich.....	Sierpień 23, 24	Detroit, Mich.....	Wrzesień 1
Cleveland, Ohio	" 25	Grand Rapids	" 2
Buffalo, N. Y.....	" 26	Covert, Mich.	" 3
Brooklyn, N. Y.....	" 28	Detroit, Mich.	" 5-7
Bayonne, N. J.....	" 30	Chicago, Ill.	" 9

RADIO ODCZYT

dla ludzi dobrej woli nadaje

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.

co niedzielę w następujących miastach:

- Chicago, Ill., ze stacji WGES, 1390 kilocykli, od 8:45 do 9-tej rano, a we środę od 6:45 do 7 wieczorem.
- Baltimore, Md., ze stacji WCBM, 214½ kilocykli od 8:45 do 9:00 rano.
- Detroit, Mich., ze stacji WJBK, 1490 kilocykli, od 8:30 do 8:45 w języku litewskim i od 8:45 do 9-tej w języku polskim.
- Muskegon, Mich., Stacja WKBZ, 1500 kilocykli, od godziny 10:45 do 11:00 rano.
- New York, N. Y., ze stacji WHOM, 1480 kilocykli, od 4:30 do 4:45 po południu.
- Niagara Falls, N. Y., ze stacji WHLD, 1290 kilocykli, od godziny 8:45 rano.
- Racine, Wis., ze stacji WRJN, 1400 kilocykli, od 2:30 do 2:45 po południu.
- Springfield, Mass., ze stacji WSPR, 500 watts, 1140 kilocykli, o godz. 8:30 rano.



CZY PUBLICZNE MODLITWY SĄ WŁAŚCIWE?

(Pewien brat pisał bratu Russellowi: Wielce skorzystałem z niedawno wydanych egzemplarzy Watch Towers (Strażnicy). Spodziewam się, że temat tego przedmiotu będzie przedłużany. Przeto prosiłbym wspomnieć cośkolwiek odnośnie modlitwy publicznej. Bracia tutejsi nie są co do tego przedmiotu jednomyślni; niektórzy nawet są tego zdania, że chrześcijanie nigdy nie powinni się modlić publicznie.)

NASZ PAN po zganieniu zwyczaju faryzeuszów, którzy stawali na rogach ulic w celu odmawiania długich modlitw i aby zwrócić uwagę ludzi, że oni byli nader pobożnym ludem, powiedział: — "Ale ty, gdy się modlisz, wnijdź do komory swej (stan odosobnienia), a zawarłszy drzwi swoje, módl się Ojcu twemu, który jest w skrytości, a Ojciec twój widzi w skrytości, oddać jawnie" (Mat. 6:6). Na tej podstawie jako też wobec faktu, że nawet sam nasz Pan często udawał się na modlitwę i odpoczynek na osobne miejsce na górę, niektóre pocziwe dusze przyszły do wniosku, że inne modlitwy oprócz skrytej czyli na odosobnieniu, są niewłaściwe, o ile już nie są grzeszne; ale tacy, naszym zdaniem, mogą przynieść sami sobie szkodę.

Nasz Pan sam dał nam tego przykład, modląc się często publicznie; nie tylko w obecności swych naśladowców, lecz także w obecności niewierzących, np. — przy grobie Łazarza. (Jan 11:41, 42. Łuk. 10:21.) Tak samo ogólnie nazwana "Modlitwa Pańska," nie była wypowiedziana wyłącznie w obecności samych tylko apostołów, lecz jest to przykład zbiorowej modlitwy. Zaraz na początku jest powiedziane "Ojcze Nasz," nie Ojcze mój; w niej prosimy o przebaczenie "grzechów naszych," nie moich grzechów; "jako i my odpuszczamy" innym, a nie jako ja odpuszczam innym. Jest to przykład modlitwy zbiorowej nas wszystkich.

Modlitwa zapisana w Ew. Jana 17 rozdziale udawania, że nietylko właściwym jest modlić się w skrytości ale też i publicznie; w tym wypadku było to przynajmniej wobec apostołów, i niebył to wyjątek, gdyż mamy zapisano, że Jezus tak czynił częściej. — Jan 18:1, 2.

Apostołowie, prowadzeni tymże samym duchem świętym, nie tylko modlili się do Ojca niebieskiego w skrytości, lecz także modlili się publicznie w zgromadzeniu, a tym samym dali przykład do naśladowania, aby też publicznie w zgromadzeniu odmawiać modlitwy.

Często w Nowym Testamencie znajdujemy wzmiankę, że pierwotni chrześcijanie zgromadzali się na wspólną modlitwę, aczkolwiek nie ma wzmianki, że oni hałaśliwie modlili się, lub wszyscy naraz, ani też niema podstawy do wniosku, że oni wszyscy modlili się sekretnie, każdy sam w sobie. Pozatym, w niektórych wypadkach modlitwy ich są wzmiankowane." — Dz. Ap. 1:14, 25; 12:5, 12; 16:13; 20:36; 21:5.

Apostoł Paweł pisząc do kościoła w Koryncie, jasno uczy, że modlitwa wypowiedziana w kościele (w zgromadzeniu), powinna być na głos odmówiona i w języku zrozumiałym, aby słuchający z niej korzystali. — 1 Kor. 14:14-17.

Jakkolwiek nie uznajemy sposobu modlitwy niektórych, którzy uchodzą za pobożnych, którzy wcale nie zanoszą modlitwy do Boga, a raczej sami siebie wychwalają. Jednakowoż nasza modlitwa powinna być rozumiana dla słuchających, nie samochwalczą, aby obecni mogli łączyć się w duchu, i zawierała prośby i błagania dotyczące nas wszystkich, mając na uwadze, że zanosimy je przed Majestat Boży, a nie dla naszej własnej sławy.

Ani też nie uznajemy ogólnego zwyczaju, otwierania modlitwą politycznych konwencji, zjazdów światowych, otwierania szkół i rozmaitych zgromadzeń. Chyba winno się rozumieć, że jeżeli dane zgromadzenie nie tworzy się z poświęconych, kościoła, to niema uznania Bożego. Jeżeli delegaci na konwencję do legislatury, do kongresu, lub szkoły są chrześcijanami, tacy zawsze mają przystęp do Boga przez modlitwę, i tacy nie powinni zaniedbywać sposobności udawania się do Boga przez modlitwę prosząc Go o błogosławieństwo. (Niestety, dzieje się w takich razach, że uczestnicy podobnych zjazdów są ludźmi niewierzącymi, ale dla formy i zwyczaju zaprasza się jakiegoś religionistę, księdza czy pastora, dla wypowiedzenia szumnych słów, zwanych mo-

dlitwą); tak samo, jeżeli nauczyciel szkoły jest chrześcijaninem, on czy ona, może odmówić na głos modlitwę, prosząc Boga o kierownictwo, o łaskę i mądrość, i jeżeli które z jego uczni jest chrześcijaninem, może powiedzieć amen. Lecz dzieci szkolne nie powinny powtarzać "Modlitwy Pańskiej," gdyż ta modlitwa nie jest przeznaczona dla takiej okazji. Tak samo nauczyciel nie może żądać od uczni, aby oni odmawiali modlitwę, gdyż nie wszyscy są chrześcijanami. Jakkolwiek oni są niewinni i nie popełniają zbrodni, jednak są oni naogół jak wszyscy ludzie zrodzeni pod potępieniem Adama i mogą przybliżyć do Boga jedynie przez wiarę na warunkach nowego przymierza; chyba, że dane dzieci podpadają pod przymierze, i są spokrewnieni z Bogiem. — I Kor. 7:14.

Zły skutek wypływa z modlitwy publicznej w takich wypadkach, gdzie ludzie zbierają się z rozmaitych poglądów i każdy prawi po swojemu. Są tacy, którzy poczytują sobie za wielki zaszczyt, gdy mogą stanąć w pośród wielkich tego świata na sprawowanie ceremonii w doborowym ubiorze, a tym samym dają jakoby do zrozumienia, iż nikt inny nie może sprawować takiej obsługi, przeważnie w lichszym ubiorze — z takim nie liczyłby się Król królów. I takie nierozsądne postępowanie uznawane jest za właściwe przez księży i pastorów dzisiejszego chrześcijaństwa. Wobec tego, wielu tysięcy, którym się zdaje, że biorą udział w modlitwach, a jednak ich modlitwy nie trafiają do Boga, i nie są wobec tego wysłuchane. Tacy, niestety, tylko sami siebie zwodzą, mniemając, że wszystko jest "w porządku" i że oni też, o ile nie lepsi, to przynajmniej są tak dobrymi, jak i inni przeciętni chrześcijanie; jednak w rzeczywistości nie przybliżają się do Boga we właściwy sposób, a przeto nie tylko, że nie są członkami Jego kościoła, ale też nie mają najmniejszej części w wielkich i kosztownych obietnicach, danych ludowi Bożemu.

"Bóg grzeszników nie wysłuchiwa." (Jan 9:31. Job 27:9. Prz. Sal. 1:28, 29. Ps. 66:18. Izaj. 1:15.) Chrystus jest drogą, prawdą i żywotem, i nikt nie może przyjść do Ojca, tylko przez Niego. (Jan 14:6). Gdy praojciec nasz Adam został stworzony, był on synem Bożym i miał przystęp do swego Ojca niebieskiego, lecz gdy okazał się nieposłusznym, stracił to synostwo i został skazany na karę śmierci; — przy tym utracił wszystkie przywileje i społeczność z Bogiem. Prawda, Bóg w swym miłosierdziu zrzucił wielką ofiarę za grzech Adama i pojednanie przez drogocenną krew Zbawiciela, przez którego w słusznym czasie przywrócone będą wszystkie przywileje i społeczność z Bogiem, jakie Adam utracił; lecz to zrządzenie Opatrzności jest ograniczone: czyli nie dla wszystkich; jest ono wystawione przed wszystkimi na warunkach posłuszeństwa i skorzystają z tego tylko ci, którzy tego zapragną i zażądają, odwrócą się od grzechu, poznają swego Zbawiciela i przyjmą zrzadzoną łaskę Bożą pod warunkiem Nowego Przymierza.

Zrządzenie to dane jest tym, którzy przyznają się, że są w stanie niedoskonałym i pozbawieni wszelkiej łaski Bożej, i którzy przez wiarę przymują zasługę Chrystusowej sprawiedliwości, przez którą mają przystęp do Boga Ojca jako odkupieni i przywróceni synowie — pojednani z Bogiem przez śmierć Jego syna a naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wtenczas dopiero a nie prędzej, nasze modlitwy mogą być zanoszone przed tron Boski; kto tego nie uczynił i nie jest pojednany z Bogiem, takiego modlitwy są obrzydliwością przed Bogiem. Tacy nie będą przyjęci i wysłuchani przez Ojca, gdyż odrzucają warunek Nowego Przymierza i to jedyne imię pod niebem dane ludziom, przez które mogą dostąpić zbawienia.

Lecz dla tych, którzy przyznają się do stanu grzesznego, pokutują i nawrócą się do Boga przez przyjęcie Zbawiciela i Nowego Przymierza jako jedynej drogi powrotu do społeczności synowskiej z Bogiem, Apostoł powiada — "Albowiem przezeń (Chrystusa) mamy przystęp w obie strony w jednym duchu do Ojca." A przetoż już więcej nie jesteście gośćmi i przychodniami, ale spółmieszczaninami świętych i domownikami Bożymi." — Ef. 2:18, 19.

Mając tedy, bracia! wolność wniknąć do świątyni przez krew Jezusa . . . Przystąpmyż z prawdziwym sercem w zupełności wiary, mając oczyszczone serca od sumienia złego." (Żyd. 10:19-22) "Przystąpmyż tedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia, i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego." — Żyd. 4:16.

Jak widzimy z Pisma świętego, mamy jasny pogląd na ten tak ważny przedmiot. (1) Modlitwa jest przywilejem jedynie "wierzących", pojednanych dzieci Bożych. (2) Jest właściwym dla takich dzieci Bożych modlić się zbiorowo jakoteż skrycie lub na odosobnieniu. (3) Na zgromadzeniu dzieci Bożych, na którym mogą być i niewierzący, jednak to nieprzeszkadza w modlitwie, gdyż jest to zgromadzenie kościoła, świętych, i niezależne od kogoś innego obcego. (4) Uważamy za niewłaściwe modlić się na zebraniach politycznych, prawodawczych, socjalnych, edukacyjnych lub innych, jeżeli to nie jest zebranie kościoła Chrystusowego. Choć, niektórzy z dzieci Bożych mogliby być obecni na takim zebraniu, jednak takie zebranie jest zebraniem ludzi światowych, gdyż nie jest poporządkowane pod Słowo Boże i Ducha Bożego. Jeżeli prawdziwi chrześcijanie przy danej okazji znajdują się na podobnym zgromadzeniu, niech będą obecni jako obywatele, a nie jako święci, i niech ich modlitwa będzie zanoszona do Boga w duchu skrytości.

"Lecz niezbożnemu (niezbożny nie koniecznie musi być niewierzącym, może być nominalnie wierzącym), rzekł Bóg: Cóżci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bierzesz przymierze moje w usta twoje? Ponieważ masz w nienawiści karność, a słowa moje zarzuciłeś za się." — Ps. 50:16, 17.

W. T. 2023

POSTĘPUJĄC WEDŁUG TEGO SZNURA

“A którzykolwiek według tego sznura postępować będą, pokój na nich przyjdzie i miłosierdzie.” Gal. 6:16.

POKÓJ, umysłowy odpoczynek, ukojenie duszy, jest to szczęście którego wszyscy ludzie szukają, jednak na próżno, ponieważ oni szukają, tam gdzie znalezione być nie może. Bóg stworzył człowieka ku Swej własnej chwale (Obj. 4:11. Iza. 43:7) i na Swój własny obraz, zatym prawdziwa chwała człowieka, szczęście i pokój powinny być znalezione jedynie w harmonii, społeczności i sympatii z jego Stworzycielem, tak ażeby łączność Stworzyciela i stworzenia mogły być wzajemne. On życzy sobie aby miłość odwzajemiona była miłością, uwielbienie uwielbieniem, cnota cnotą, i łaska łaską, w Stworzycielu i stworzeniu, jako w lustrze widzi się odbitą twarz, w tym naturalnym odnoszeniu się Stwórcy i stworzenia w hojnej uczynności i synowskiej wdzięczności łączy się wzajemna szczęśliwość. Rzeczywiście Bóg jest szczodry w udzielaniu wszystkich szlachetnych zarysów Swego chwalebnego charakteru, i gdy ten jest oceniony przez jego stworzenia powiększy szczęście i zmanifestuje w człowieku te same zalety usposobienia umysłu i serca.

Jeżeli człowiek chce znaleźć prawdziwe szczęście, podyktowane jego właściwym sumieniem jak również nieuznanie Stwórcy i Sędziego, w którego łasce jest życie “rozkoszy po prawicy twojej aż na wieki” — Psa. 16:11, powinien rozpoznać, wyćwiczyć i szlachetnie wyposażyć swą własną naturę i uformować charakter na wzór swego Niebieskiego Ojca.

Prawdą jest, że cała ludzkość straciła wiele z oryginalnego podobieństwa Boga, lecz to nie zmienia faktu, że stale pragnie i pożąda szczęścia i pokoju, który nie może nigdzie być znaleziony jedynie w naturalnym, oryginalnym pokrewieństwie do swego Stwórcy. Nie robi różnicy jak głęboko człowiek może być pogrążony w grzechu, jak daleko mógł zbłądzić od właściwej ścieżki, jak niskim i podłym on mógł się stać, jednak pamięta, że jest człowiekiem, członkiem tej szlachetnej choć upadłej rasy, którą Bóg stworzył na Swoje podobieństwo. Człowiek wie i odczuwa swą degradację. Wie, że był uczyniony do wyższych i szlachetniejszych zamiarów niż do których zdąża, choć ma chęć, pożądanie i usiłowanie do tych szlachetniejszych celów, nie ma odwagi dać oporu odziedziczonej i długo uprawianej swej upadłej natury.

Z tym bolesnym zrozumieniem, iż niema prawdziwego szczęścia i pokoju tak umysłu jak i serca, człowiek szukał za szczęściem i pokojem kierując się (jedni mniej drudzy więcej) według niewłaściwej dążności upadłej natury—zastępując je pychą, ambicją, pożądliwością, zabiegami, bogactwem, sławą, władzą i t.d. tym co świat ma do ofiarowania. Lecz to znalezione szczęście było tylko złudzeniem, i bardzo krótko trwałe. To powodzenie może być natychmiastowym rozbiciem jako

bańka mydlana, a pokój i szczęście zbudowane na tym będzie zupełnie zniszczone.

Przeto żaden człowiek nie ma pokoju, oprócz tych, którzy powrócili do społeczności z Bogiem. I ten powrót do społeczności jako synów jedynie może być skuteczniejszy przez Chrystusa, nie ma pokoju dla człowieka, który nie jest w Chrystusie. “Niemasz pokoju niebożnym, mówi Pan” (Iza. 48:22). “A tak jeżeli kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały; (2 Kor. 5:17) on przeszedł z śmierci do żywota,” i znalazł pokój którego świat nie może dać ani też odebrać. On rozpoznał, że jest synem i dziedzicem Bożym. A dla takich usprawiedliwionych synów i dziedziców tego wieku nietylko, że ich Bóg przyjął, lecz obdarzył specjalną łaską, ofiarując im wielkie i kosztowne obietnice—aby się stali synami Bożymi na wyższym poziomie, współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, Jego jednorodnym Synem, na warunkach, że w społeczności będą naśladowali stóp Jego w poświęceniu aż do śmierci.

Którzy uczynili przymierze z Bogiem są spłodzeni przez ducha Bożego, przeto ci wszyscy, którzy prowadzeni są duchem Bożym, są uważani za synów Bożych (Rzym. 8:14). Przeto ci, którzy się potkną (niedopiszą), w rozpoznawaniu, ocenieniu, i przyjęciu tej wielkiej łaski im ofiarowanej, utracą korzyści przypisanego im usprawiedliwienia w tym wieku.

Do tych nowych stworzeń, spłodzonych i prowadzonych przez ducha Bożego, odnoszą się słowa naszego tekstu—“A którzykolwiek według tego sznuru postępować będą, pokój na nich przyjdzie i miłosierdzie.” Sznur tu wskazany jest sznurem nowego stworzenia, wspomniany w poprzednim wierszu—“Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezka nic nie waży, ani nieobrzezka, ale nowe stworzenie.” Sznurem nie są formuły i ceremonie, lecz samo nowe życie, nowe stworzenie napełnione duchem świętym Bożym i kierowane tymże duchem. “Duchem postępujcie” Apostoł mówi, “a pożądliwości ciała nie wykonywajcie; albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy są sobie przeciwne.”—Gal. 5:16, 17.

A którzykolwiek według tego sznura postępują, obiecany im jest pokój i miłosierdzie. — Miłosierdzie, to jest dla nas niezbędne, ponieważ nasze najlepsze usiłowania do postępowania według wskazówek ducha świętego są niedoskonałe; lecz Bóg który sądzi nasze serca zna pragnienia i wysiłki, jest miłosierny i nie żąda od nas więcej ponad to co jesteśmy zdolni wykonać. Zatym pomimo naszego kulawienia i zatrzymywania się w postępowaniu za duchem, On udziela swego błogosławionego pokoju tym wszystkim, którzy postępują według tego sznura,—sznura ducha świętego, sznura nowego stworzenia.

Jeżeli obecnie człowiek będąc w Chrystusie, nowym stworzeniem, a nie wyrzekł się starego człowieczeństwa — cielesnej natury (która jest przeciwnikiem Bożym), i nie chce się podporządkować pod prawo Boga, oraz ulega złym nawykniciom, które Apostoł wylicza (Gal. 5:19-21), "A jawne są uczynki ciała (cielesna natura) które te są, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźni, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesnaski, kacerstwo, zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady, i tym podobne rzeczy, o których powiadam wam, jakimi przedtem powiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego nie odziedziczą."

Powyższe napomnienie Apostoła, aczkolwiek może nam się zdawać za srogie, dowodzi jasno, że grzechy tego rodzaju nie mogą być tolerowane w pośród nowego stworzenia, ponieważ te grzechy należą do kategorii złego, które staje w opozycji duchowi Bożemu, i którokolwiek je czyni nie może mieć miejsca w Jego królestwie. One są tak wstrętne, że w końcu pociągają za sobą mniejsze i nieuniknione upadki. Apostoł ostrzega, że ci którzy takie rzeczy czynią, nie robi różnicy, jak głośnym może być ich wyznanie, nie mają dziedzictwa w królestwie Bożym; przeto nie mają prawa do spo-

łeczności z świętymi na których, jak i na sprawy Chrystusowe w ogólności sprowadzają tylko hańbę.

Lecz właściwa reguła według sznura ducha, w tych wszystkich którzy są prawdziwie nowym stworzeniem, spłodzeni przez Boga i prowadzeni są Jego duchem, zupełnie inaczej opisani są przez Apostoła. On mówi, "Ale owoc ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzeźliwość; przeciwko takowym nie masz zakonu. Albowiem którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami." Jeżeli prowadzimy życie według tegoż sznura nowej natury, postępując za kierownictwem ducha Bożego, musimy posiadać te owoce w pewnej mierze i to zaraz od początku wstąpienia na drogę chrześcijanina; i jeżeli naśladujemy w znajomości Pana postępując według ducha, zapewno te owoce będą wzrastać i objawiać się coraz bardziej tym, z którymi obcujemy.

Ci, którzy są w Chrystusie gdyby zachowali tę zasadę i kierowali się nią jako nowe stworzenia, wiele nieporozumień można byłoby uniknąć; gdyż pobudki i usiłowania "nowego stworzenia" byłyby uwidocznione, a nie słabości i pomyłki "naczyni ziemskich," przetoż tedy naśladujemy tego, co należy do pokoju.—Rzym. 14:19. 1 Tes. 5:13.

W. T. 1840.

SPRAWOZDANIE SZPIEGÓW

4 Mojż. 13:12-20, 23-33.

Złoty tekst: "Pan jest z nami; nie bójcie się ich." — 4 Mojż. 14:9.

BADAJĄC doświadczenia Izraela na puszczy, Święty Paweł zaznacza, że poświęceni, czyli kościół wieku Ewangelii, stanowią pozafigurę i że te rzeczy są napisane dla napomnienia naszego. (1 Kor. 10:11.) Przeto zastanówmy się nad tą tak ważną lekcją historyczną, która jest przed nami. Czytając sprawozdanie tej lekcji, które jest zapisane w 5-tej Mojż. 1:1, 2, 19-36, ciśnie się do naszego umysłu wiele myśli następujących: (1) że bez wiary nie można się podobać Bogu; (2) że wiara, jaką Bóg chce widzieć w nas, ma być wiarą rozumną, mającą solidny fundament, usprawiedliwiający swą egzystencję; (3) że sprzeniewierzenie się Bogu nie będzie bezkarne; (4) że Bóg wysłuchiwuje każdą szczerą modlitwę jaka jest zanoszona przez Jego lud, i odpowiada na nią; (5) że za wierne wytrwanie w prawdzie, będzie w słusznym czasie sowicie wynagrodzoną, chociaż przez długi okres czasu wierni muszą cierpieć prześladowanie od niewiernych.

Zwróćmy pilną uwagę na te ilustracje, przez które Bóg udowodnił obfitość swej łaski, darząc naród Izraelski miłością nad wszystkie narody ziemi. Mocną swą ręką wyprowadził ich z Egiptu, przeprowadził przez czerwone morze, karmił ich na puszczy manną, rozkazał aby skała wydała orzeźwiającą wodę, dał im swoje prawo wpośród strasznych żywiołowych scen na górze Synaj i prowadził ich przez pustynię, przy pomocy słupa ognis-

tego w nocy, i chmury obłokowej we dnie, jako dowodu swej obecności.

A gdy się przybliżyli do granic obiecanej ziemi, ich wiara była wystawiona na próbę przez raporty szpiegów, i ich sporne dorady względem możliwości do wejścia i otrzymania jej przez Izraela jako im Pan rozkazał. Dzieściu z tych dwunastu mężów, którzy szpiegowali tę ziemię, zniechęcili lud, a przeto stali się przyczyną do nieposłuszeństwa względem rozporządzenia Bożego. Podczas gdy dwu innych z Mojżeszem przypominali ludowi fakty cudownego wyprowadzenia z niewoli, przez które powinni oni mieć obfite dowody ufności, że Pan pójdzie z nimi, a przez to nie będą mieli żadnej trudności w osiągnięciu tego celu. Były to słowa wiary, ufności i posłuszeństwa, lecz ci poprzedni okazali ducha tchórzostwa i buntownictwa.

Naród posłuchał złej dorady i zbuntował się przeciwko Mojżeszowi i tym dwóm wiernym do tego stopnia, że byli gotowi ukamienować ich na śmierć i okazał zamiar wybrać z pośród siebie wodza, któryby ich prowadził z powrotem do niewoli, z której byli wyprowadzeni. — 4 Mojż. 14:1-4, 10.

Lecz w owej chwili Bóg wdał się w tę sprawę i wyraził swój zamiar przeciwko niełojalnym zastępom Izraela, mówiąc do Mojżesza: "Porażę je morem, i rozproszę je, a ciebie uczynię w naród wielki i możniejszy niż ten

jest." (4 Mojż. 14:2.) Była to ponętna sugestia dla Mojżesza, osobistego honoru i wywyższenia, że jego własne potomstwo odziedziczy błogosławieństwa, zamiast tych zbuntowanych zastępów. I zarazem uwolniłoby go od wszelkiej pracy, opieki, męczącego dowództwa, pouczania i rządzenia tego narodu, i pozwoliło by mu spędzić ostatnie dni w spokoju życia domowego. Czyn taki byłby również zupełnie odpowiedni i usprawiedliwiony ze strony Pana; To jednak czyn taki nie byłby właściwie zrozumiany przez narody pogańskie, ponieważ ich wszystkich była uwaga zwrócona na zadziwiającą moc Boga Izraelskiego i w tym wypadku, byłiby gotowi urągać przeciwko niemu i mówić, że jego moc niedopisała i że nie był zdolny aby w zupełności dokonać ich wyzwolenia.

Lecz Mojżesz więcej zważał na cześć i chwałę Pańską, niż na swój własny honor, dlatego rzekł do Pana: "Oto usłyszą Egipcjanie, i mówić będą z obywatelami tej ziemi; bo usłyszeli żeś ty Panie był w pośrodku ludu tego. Gdybyś tedy pobił lud ten wszystek aż do jednego, rzekliby poganie, którzy o twej sławie słyszeli, iż nie mógł wprowadzić Pan ludu tego do ziemi, o którą im przysiągł, przeto je pobił na puszcy." O! jak piękny i wzniosły przykład zapomnienia samego siebie w gorliwości dla Boga! ta pokora, duch miłości i cierpliwa wytrwałość, która mogła modlić się za buntujące się zastępy, które konspirowały na jego życie. Jak wielka lekcja znajduje się w tym przykładzie dla wszystkich, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w ciele Chrystusowym!

Prosimy zauważyć jak ten wierny i pokorny mąż Boży sformułował własną petycję w harmonii z prawem Bożym. On nie prosi Pana aby wygładził winowajców, dobrowolnych przestępców sprzeciwiających się Jego prawu, lecz tak dalece jak tylko mogło być zgodne z Jego sprawiedliwym i świętym prawem aby odpuścić nieprawość ludu jego tak jak to czynił w przeszłości, aby ich nie wytracał w swoim sprawiedliwym gniewie. Zastanówmy się tylko! "A tak teraz, niech będzie, proszę, uwielbiona moc Pańska, jakoś rzekł, mówiąc: Pan nie rychły ku gniewowi a wielki w miłosierdziu, znosząc nieprawość i przestępstwa, który winnego nie czyni niewinnym, karząc nieprawość ojców w synach do trzeciego i do czwartego pokolenia. Odpuść, proszę, nieprawość ludu tego według wielkości miłosierdzia Twego, tak jakoś odpuszczał ludowi temu z Egiptu aż dotąd." — 4 Mojż. 14:17-20.

Teraz prosimy zwrócić uwagę na odpowiedź: "Tedy rzekł Pan: Odpuściłem według słowa twego"; według słowa Jego świętego prawa, który obiecał miłosierdzie dla błądzących, wszakże nie dobrowolnym zdecydowanym grzesznikom. Mojżesz wstawiał się za cały naród Izraela; lecz miłosierdzie Boże mogło być zastosowane dla młodszych, lecz dla starszych nie mogło być dopuszczalnym, gdyż to było już poraz dziesiąty buntowania się przeciwko Panu, co wskazywało, że ich serca były

zatwardzone i skłonne ku czynieniu złego. Obraz ten przedstawia klasę dobrowolnych grzeszników w tym wieku Ewangelii, którzy zostali oświeceni specjalną łaską Bożą, jednak później okazali się nielojalnymi Bogu, łaskę Jego zelżyli i popadli pod przekleństwo wtórej śmierci. Pan rozkazał Mojżeszowi i Aaronowi aby mówili do ludu: "Żyję ja mówi Pan, że jakoście mówili w uszy moje, tak uczynię wam, na tej puszczy polegną ciała wasze. A dziatki wasze, o którychście mówili, że będą na łup, te wprowadzę, i oglądają tę ziemię, którąście wy wzgardzili." — 4 Mojż. 14:28-33; 1-4.

Tu jest okazany skutek kornej modlitwy wstawienia się za tymi, którzy nie grzeszą na śmierć. (1 Jan 5:16.) Zachowajmy w naszej pamięci te przywileje i powinności wstawiania się w modlitwach za wszystkich i dla naszego wzmocnienia, pamiętając na Boskie postępowanie względem swych wiernych w przeszłości; i bądźmy ostrożnymi, aby nas żadna rzecz nie odciągnęła od lojalności ku Bogu, aby buntownicze usposobienie przeciwko Niemu nie wróciło nas do Egiptu — świata. Tak samo brak wiary w ocenianiu wielkich łask królestwa Bożego w przeszłości, mogłoby się stać przyczyną niewiary tego królestwa w przyszłości.

Umiłowani Bracia i Siostry! dotąd byliśmy prowadzeni przez Pana nieznanymi drogami w przeszłości; nie były to zawsze wygodne drogi, lecz były zawsze bezpieczne, i miały korzystne wyjście z różnych prób, chociaż często cierniste i chropowate były. Prawdą jest, że była przykra, osamotniona droga na puszcy, lecz była dla nas dobrą dyscypliną, która nas ćwiczyła do potrzebnego przygotowania nas do większych błogosławieństw niebieskiego Chanan. Czyż obecność chwały i łaski Bożej nie była wystarczającym wynagrodzeniem za wszelkie dolegliwości tej pustynnej drogi? O! my słyszymy odpowiedź serc naszych, że tak! Amen.

"Czem są dziś dla nas lśniące lecz znikłe błahostki świata, W porównaniu z radosną myślą, która już teraz w niebo wzlata?

Nawet uczt duchowych obecnie hojnie wystawionych, Dla pielgrzymów nieznaną drogą puszczy prowadzonych? I o wiele miłsze to pustynne życie i różne niewygody, W pośród dzikich i zimnych dla nas narodów niezgody. Bo cóż są pyszne uczty, zabawy po miastach wesela? Bez naszego niebieskiego Wodza pokoju, ludów Przyjaciela.

Ta manna, pokarm duchowy, jest już przedsmakiem słodkości,

Niebieskiej nagrody, która będzie chwałą kompletną w przyszłości.

Podążajmy za obłokiem chmury i słupem Pańskiej światłości,

A gorliwości w sprawach Pana wprowadzi nas do przyszłej radości."

Trzymajmy się tej pustynnej drogi postępując naprzód z radością. Prosimy zobaczyć Pieśń 57 w Śpiewniku Brzasku Tysiąclecia.

W. T. 1842.

PODRÓŻ DO CHANAN

Złoty tekst—“Pójdź z nami a uczynimy dobrze, ponieważ Pan obiecał wiele dobrego Izraelowi.”

4 Moj. 10:29-36.

WIZRAELU były wskazane dwie strony typowego charakteru; jedna w łączności z usługą namiotu zgromadzenia, w którym cały obóz Izraelski reprezentuje świat, i w którym kapłaństwo, Aaron i jego synowie, jak również usługi ofiar przybytku, i t.d. reprezentowały Chrystusa i kościół, taksamo wielkie dzieło pojednania grzesznego świata. Druga zaś strona tego typowego charakteru jest ta, w której cały naród był uważany jako wybrany lud Boży, reprezentując lud Boży wybierany podczas wieku Ewangelii i ich podróżowanie pod kierownictwem Boskim prowadząc ich z niewoli grzechu do błogosławionego Chanan, odpoczynku usprawiedliwienia przez wiarę w Chrystusa, co jest tylko ilustracją tak wielce chwalebne go odpoczynku który pozostaje dla ludu Bożego poza Jordanem śmierci, w niebieskim Chanan, gdy wszelkie zastępy grzechu będą nazawsze usunięte.

Do tej ostatniej strony figury Apostoł Paweł odnosi się w liście do Żydów (3:8-19; 4:1, 2). Tu jest kościołowi zwracana uwaga aby ktoś nie stał się upośledzonym ku wejściu do niebieskiego Chanan, przez przykłady cielesnego Izraela w jego zboczonym biegu z Egiptu do Chanan; i fakty wykazują, że cała generacja nie skorzystała z przywileju i pomarła na puszcy, z powodu niedowiarstwa i odstąpienia z pod kierownictwa Bożego. W swym niedowiarstwie szemrali przeciwko Boskiemu kierownictwu, więc pomarli na puszcy. Następnie on dodając, “Patrzcież, bracia, by śnać nie było w którym z was serce złe i niewierne, któreby odstępowało od Boga żywego.” — Żyd. 3:12.

Gdy Apostoł Paweł pisze (Żyd. 4:9), o odpoczynku, który pozostaje ludowi Bożemu, odnosi się to do zupełnego odpoczynku, w Niebieskim Chanan, w chwalebnych duchowych warunkach poza zasłoną ciała, on również mówi o obecnym odpoczynku—błogosławionym przedsmakiem tego odpoczynku, który pozostaje w niebieskim Chanan, odpoczynek wiary, mówiąc, — “Albowiem wnijdziemy do odpocznienia, którzyśmy uwierzyli.”—Żyd. 4:3.

Mając na widoku ten obraz, zegzaminujmy go, abyśmy mogli w większej jasności widzieć nasze własne błogosławione przywileje i naszą odpowiedzialność na wyższym poziomie jako duchowy Izrael Boży; bo chociaż my, którzyśmy uwierzyli weszliśmy do chananejskiego odpoczynku wiary teraz (4:3) nasz bieg w łączności od-

noszący się do odpoczynku ludu Bożego (4:1) — Niebieskiego Chanan — jest odpowiednio reprezentowany, jak Apostoł Paweł wykazuje, przez podróżowanie po puszczy i cudowne Boskie kierownictwo. Pomyślcie sobie! Tam były wielkie zastępy mężczyzn, niewiast i dzieci dopiero co wyzwolonych z czterysta-letniej niewoli, którzy w kilku dziennym przygotowaniu i tylko z małymi zasobami, podróżowali po nie urodzajnej, bezdrożnej pustyni do nieznannej ziemi, ich Ojcom obiecanej. Otoczeni przez nieprzyjazne narody, doznali wiele niedostatków i niebezpieczeństw w tej podróży, to jednak czego mieli się obawiać? Czy Bóg niebieski nie obiecał iść przed nimi i w zupełności wprowadzić ich?

Tak samo rzecz się ma i z kościołem. Prawdziwy kościół znajdował się na puszcy (Obj. 12:6, 14. Łuk. 15:4. Ozeasz 2:14. Iza. 51:3. Pieśń Sal. 8:5) — odłączony od świata, lecz pod kierownictwem i protekcją Boską. Jest to gromadka w rozmaitych stopniach rozwinięcia i duchowego wzrostu. Znajdą tam się niemożliwa w Chrystusie i zastępy tych, którzy stopniowo jedni mniej, inni więcej zbliżają się do dojrzałości. A Bóg nas prowadzi przez bezdrożne pustynie złego świata. On jest naszą tarczą i naszym Wodzem, naszą chwałą i naszą obroną; naszą częścią jest wiernie postępować drogą, którą On nam wskaże. Chleb i woda są nam zapewnione, naszą radością jest ocenienie Jego obecności między nami; On jest zdolny doprowadzić nas do obiecanego dziedzictwa. Zatym postępujemy za Jego kierownictwem, nie zbaczajmy z drogi, jako Ci z niewiernej generacji, którzy padli na puszcy.

Odnosząc się ponownie do tego obrazu i porównując nasze przejścia, możemy zauważyć, że Pan używa prawie tych samych metod obecnie z Swoim ludem jak i poprzednio. Pan prowadzi przez doświadczenia i zastosowywa dyscyplinę co się przyczynia do wyrobienia naszego charakteru. I takiej dyscyplinie każdy “prawdziwy Izraelita” wiernie się podda, zaś ci, którzy tak nie uczynią przez to samo udowodnią, że nie są godni obiecanego dziedzictwa. Więc nie bądźmy z tej klasy niegodnych, lecz w pokorze i cierpliwości wykorzystajmy doświadczenia, jakkolwiek srogie by były, i przyjmijmy wszelkie dyscyplinarne nauki tak wielce potrzebne dla naszego chwalebne go dziedzictwa świętych w światłości — Kol. 1:12.

W. T. 1841.

JUŻ przepowiednia świętych ksiąg
Spełniła dzisiaj się,
Bo zstąpił Pan na ziemski krąg,
Zaczyna rządy swe.

I wnet nastanie lepszy los,
Nastaną czasy chwał,
Gdy wzbudzi zmarłych Pański głos
Z odwiecznych grobu skał.

CIEKAWY PYTANIA: PRZEBACZENIE A POKUTA

Pytanie: Czy za częściowo dobrowolny grzech jest naznaczoną karą?

Odpowiedź: Chrystus Pan umarł za grzech Adama — to jest za jeden tylko **grzech pierworodny** i za te grzechy, które powstały z tego pierworodnego grzechu. Grzech Adama oddziałał na ciało, na umysł i skałał moralnie cały rodzaj ludzki. Przeto każdy z nas nie tylko ma swoje wrodzone słabości i skłonności do zwalczania, ale także słabości tych, co nas otaczają.

Od chwili, gdy kto został spłodzony z Ducha Świętego, dla niego wszystkie rzeczy stały się nowymi. Dla członków Maluczkiego Stadka niema żadnego potępienia. Cokolwiek przeciw nim było, zostało usunięte. Przypisanie ich ciału sprawiedliwości Chrystusowej, uczyniło ich doskonałymi przed Bogiem i zostali uczynieni jako nowe Stworzenie.

Te nowe Stworzenia weszły w Przymierze z Bogiem, iż będą postępować śladami Jezusa. W obecnym czasie, jak apostoł mówi, mamy ten skarb nowej natury w naczyniach glinianych, to jest, że posiadamy go pod niekorzystnymi warunkami. Mamy także trudności ze strony naszego otoczenia i szatana, który się nam sprzeciwia. Wszystkie zatym grzechy, które pochodzą z tych niekorzystnych i nieprzyjaznych stosunków, na które wola nasza nie przyzwala, są przykryte zasługą Chrystusową. Jeżeli ktoś z tych nowych Stworzeń czyni coś, co jest przeciwne woli Bożej, lecz **nie dobrowolnie**, w takim razie wolny jest od potępienia. Słowo Boże powiadamia nas, że w takich razach mamy natychmiast udać się do Tronu Łaski, by otrzymać przebaczenie i pomoc w razie potrzeby.

Lecz przypuśćmy, że grzech nie pochodzi jedynie ze zwykłej pokusy, lecz jest w nim pewna część zezwolenia i opieszałości, tak, że dziecko Boże jest w tym wypadku na tyle odpowiedzialnym, co wtedy? Na to odpowiadamy, że w takim razie także może udać się do Tronu Łaski i ta część, która nie była dobrowolną będzie pokrytą zasługą Chrystusa. Zaś część, która jest dobrowolnym przestępstwem zasługuje na karę i zapewne ta kara zostanie wymierzona. Ojciec Niebieski nie pozwoli, aby dzieci Jego miały błądzić, bez otrzymania pomocy. Kara uzupełnia przebaczenie popełnionego grzechu. Sprawiedliwość wtedy nie ma nic przeciwko niemu.

Pismo Święte jasno uczy, że jeżeliby dziecko Boże grzeszyło **dobrowolnie**, w takim razie nie byłoby przebaczenia za ów grzech i nie może być darowanym nawet przez karanie. Karą w takim razie byłaby śmierć — Wtóra Śmierć. Jeżeli grzechy zostały popełnione w nieświadomości, nie rozmyślnie i zupełnie bez złego zamiaru, takie grzechy będą zupełnie darowane, po udaniu się do zasług drogocennej krwi Chrystusa. Jeżeliby zaś grzechy były częściowo popełnione z nieświadomości, a

częściowo dobrowolnie, wtedy ta część grzechu, która była popełniona z nieświadomości będzie darowaną, zaś część dobrowolna musi być odpokutowaną.

Paweł apostoł mówi, że gdybyśmy sami się sądzili, nie byłibyśmy sądzeni od Pana; jesteśmy karani, abyśmy nie byli potępieni ze światem. (1 list do Koryn. 11:31, 32). Karanie, które przychodzi na nas jest właściwą karą za dobrowolny grzech. Pan Bóg zsyłając na nas stosowną karę, ma na celu, aby to posłużyło nam za naukę, i żebyśmy byli ostrożniejszymi na przyszłość.

Dzieci Pierwszego Czy Wtórego Adama?

Pytanie: Gdy ludzkość zostanie zbudzoną z martwych na początku nowego okresu czasu, czyjmi dziećmi będzie — dziećmi Adama, czy też dziećmi Chrystusa, Wtórego Adama?

Odpowiedź: Według naszego wyrozumienia, będą oni nadal dziećmi Adama. Gdy wspominamy, że Jezus jest Dawcą Życia, powinniśmy także pamiętać, że On jest Dawcą życia jedynie tym, którzy przychodzą do Ojca przez Niego. Kiedy w przyszłym wieku masy rodu ludzkiego zostaną wzbudzone, nie ulegną one żadnej przemianie, któraby ich podniosła i wyprowadziła z potępienia Adamowego, a przeniosła do Chrystusa i usprawiedliwienia żywota.

Nowe Przymierze, które Bóg zapieczętuje drogocenną Krwią Chrystusową, będzie najpierw to Przymierze uczynione z Izraelem, z tymi Żydami, którzy okażą się Jego ludem, to jest z tymi, którzy przyjmą Chrystusa, i społeczność Przymierza przez Pośrednika, który tym sposobem zostanie wprowadzony dla ich korzyści, a jak tylko to uczynią, zaraz otrzymają błogosławieństwa tego Przymierza. Lecz rodzaj ludzki wogóle, który jeszcze nie będzie w stanie ocenić i przyjąć Chrystusa jako Pośrednika, będzie znajdował się w takim stanie, w jakim znajduje się teraz, obcymi, oddalonymi od Boga. Dzieło Kościoła podczas onego wieku jest opisane w Objawieniu 22:17. "A Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź." Lecz nikt nie rozpocznie życia na dobre, aż zacznie **czerpać z Wody żywota**.

Ludzkość obecnie stacza się po pochyłej drodze ku śmierci, jako obcy oddaleni od Boga, i od nich będzie zależało po ich przebudzeniu, czy będą chcieli skorzystać ze sposobności i przywilejów onego czasu. Apostoł Jan oświadcza: "Kto ma Syna ma Żywot." Wzbudzeni z umarłych dopóki nie dojdą do społeczności z Chrystusem, nie będą mogli tego życia otrzymać. Jego stosunek do nich w ciągu przyszłego wieku będzie na podobieństwo dobrotliwego władcy, który będzie gotów oświecić ich i przysposobić za dzieci, jeżeli tylko zechcą, który także gotów jest przyprowadzić ich do stanu, w którym mogliby otrzymać żywot wieczny. Przeprowadzenie tego dzieła zajmie całe tysiąc lat, zanim ludzkość zostanie przyprowadzoną do doskonałości.

Głos wszemu światu tę nowinę,
Ze odpoczynek dostanie świat,
Pociesz strapioną Bożą rodzinę,
Ze Jubileusz trwa tysiąc lat.

Chrystus Pan stanie się Ojcem wszystkich, jak tylko przyjmą wymagane warunki. Najpierw udzieli im światła i umiejętności. Następnie, jeżeli skorzystają z tej umiejętności, światła, sposobności i będą pragnęli dojść do harmonii z Nim, wtedy przyjmie ich za swoje dzieci i udzieli błogosławieństw Nowego Przymierza.

Przypominamy pismo, które mówi, że Prawo wyjdzie z Syonu, a Słowo Boże z Jeruzalemu. I wiele narodów pójdzie, mówiąc: "Pójdźmy a wstąpmy na górę

Pańską, do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg swoich i chodzić będziemy ścieżkami Jego." Izaj. 2:3.

Lud ten reprezentuje świat wogóle oprócz tych, którzy przyjęli warunki Przymierza. To przedstawia jak pragną dojść do harmonii z Bogiem. Oni mówią między sobą: Pójdźmy na górę Domu Pańskiego, a chodźmy ścieżkami Jego. Jeżeli tego nie uczynią, Pośrednik nie uzna ich pod żadnym względem, ani będą dopuszczani do ubiegania się o żywot wieczny. Jak tylko zaczną postępować drogą światobliwości, liczyć się będą jak o Jego dzieci.

W. T. 5428

JESZCZE KILKA SŁÓW O KONWENCJI GENERALNEJ I O SPRAWIE POŁĄCZENIOWEJ

W OSTATECZNYM przygotowaniu do konwencji generalnej i połączeniowej, która odbędzie się za kilka dni w Detroit, Mich., podajemy jeszcze kilka słów objaśnienia i zachęty aby możliwie jak najwięcej braci i sióstr raczyło jechać na tę ważną konwencję. Wiemy wszyscy, że czasy i warunki na świecie są bardzo napięte. Za kilka tygodni lub miesięcy nastąpić mogą takie zmiany i ograniczenia, że drugiej podobnej uczty duchowej nie będziemy w stanie urządzić, chociażbyśmy chcieli. Przeto korzystajmy ze sposobności jaką jeszcze mamy. Szczególnie gdy teraz prawdopodobnie mało jest takich, którym byłoby brak na kosztą podróży; albowiem obecnie pracy jest dosyć i zarobki znaczne.

Chociaż w tym kraju są już pewne ograniczenia w podróżowaniu (szczególnie automobilami) i rząd zachęca aby mniej podróżowano wogóle, to jednak w sprawach religijnych i innych ważniejszych, nie jest to jeszcze wprost zakazane. Z naszego punktu zapatrywania konwencja ta jest sprawą bardzo ważną, przeto nie potrzebujemy się czuć, że podejmując tę podróż, przekraczamy polecenie rządowe.

Bracia pamiętaj, że w lipcowym wydaniu Brzasku i Straży przedstawiona była sprawa połączenia pomiędzy braćmi "Wolnymi" i "Stowarzyszenia." Ostateczne załatwienie pozostawiono zgromadzeniom obu grup. Zgromadzenia były poproszone aby po uważnym zbadaniu tej sprawy wydały swój głos za lub przeciw; i w taki sposób, według głosu i wyrażonej woli większości zgromadzeń obu grup, połączenie grupowe miało nastąpić lub też być zaniechane.

Zgromadzenia współpracujące nadesłały swe raporty o wyniku głosowania w tej sprawie i większością opowiedziały się za połączeniem. Zostaliśmy też poinform-

mowani, że zgromadzenia grupy przy "Straży" opowiedziały się znaczną większością za połączeniem.

Niechaj więc wiadomym będzie wszystkim braciom i siostram, że w myśl tego co powiedzianem było w owym artykule o połączeniu; i na mocy zatwierdzenia tej sprawy przez zgromadzenia obu grup, dwie te konw. gen. Badaczy Pisma Św., planowane w Detroit na dni 5 - 7 września, b.r., zlane będą w jedną ogólną konwencję połączeniową. W sobotę, 5go września i w następny dzień do południa konwencje odbywać się będą na osobnych salach, gdzie bracia każdej grupy otrzymają sprawozdanie z dotychczasowych prac międzygrupowych, z głosowania zgromadzeń w sprawie połączeniowej i t.p., również każda strona przeprowadzi wybory na członków wspólnego zarządu pracy międzygrupowej na rok następny. Natomiast w niedzielę, 6go września po południu wszyscy zgromadzą się na jednej sali, aby resztę konwencji dokończyć razem, dopełnić sprawy połączeniowej, wzajemnie lepiej zapoznać się jedni z drugimi i serdecznym uściskiem dłoni nawiązać nową przyjaźń, chrześcijańską — bratnią społeczność i jedność do dalszej pracy na niwie Pańskiej. Wierzymy, że będzie to chwila radosna i błogosławiona dla wszystkich uczestników; że z chwilą tą zatarte zostaną wszelkie dawne urazy i uprzedzenia, a położone zostaną silne podwaliny do prawdziwej, duchowej jedności i miłości bratniej, co niezawodnie będzie Bogu na chwałę, a nam ku zbudowaniu i zbawieniu.

Niechaj perspektywa ta będzie zachętą dla wszystkich w Panu do jechania na tę konwencję, o ile to tylko komu jest możliwym. Jest bardzo pożądanem aby wszystkie zgromadzenia były reprezentowane i wzięły osobisty udział w tak ważnej sprawie.

Połączmy serca wraz
I wnieśmy w niebo wzrok
Bo miłość bratnia wzmacnia nas,
Prowadzi wspólnie krok.

A w ciągu naszych dni,
Choć życie pełne zrad,
Niech miłość w sercach naszych łni
W Chrystusa dążmy ślad.

NOTATKI REPORTERA JEDNEJ Z MÓW BRATA RUSSELL'A

(Tu i ówdzie powstają kwestie względem znaczenia figur—Elijasza i Elizeusza. Zamieszczamy niniejszy artykuł, ostatnie określenie br. Russell'a i wierzymy, że ten artykuł dopomoże dla wielu mieć jaśniejsze pojęcie tego przedmiotu.)

ZANIM opuścimy to miejsce, by udać się do innego miasta niektórzy może pragną zapytać: "Bracie Russell, może nie zobaczymy się już prędko, więc chcielibyśmy się dowiedzieć, coś o nadziei kościoła w nie-dalekiej przyszłości. Czy brat myśli, że Kościół w krótkce zostanie przemieniony? Na to odpowiadamy: Nie wiemy. Musimy przyznać, że wiele jest rzeczy, których nie wiemy. Gdybyśmy wiedzieli znaczenie wszystkiego, co zawiera w sobie Księga Objawienia, to wkrótce byłby wydany Siódmy tom. Jest kilka punktów, co do których nie jesteśmy jeszcze pewni ich znaczenia. Nie lubimy zgadywać. Moglibyśmy odgadnąć niektóre rzeczy, lecz nie możemy sobie pozwalać na zgadywanie. "Jeżeli ktoś mówi, niech mówi, jako wyroki Boże."—I Piotr 4:11.

"Lecz Bracie Russell, jaką jest myśl Brata odnośnie czasu naszej przemiany! Czy nie należy uważać jako zadowód, że nie nastąpiło w czasie spodziewanym"? Wcale nie byliśmy zawiedzeni. Na dwa lata przed październikiem 1914 wzmiankowaliśmy w Strażnicy, że nie myślimy, że przemiana nastąpi. Bracia, którzy znajdują się w dobrym stosunku do Boga nie doznali zawodu. Nie życzymy sobie bynajmniej, aby nasza wola się wypełniła, gdyśmy się dowiedzieli, że wyczekiwaliśmy w październiku 1914 roku niewłaściwej rzeczy, to cieszyliśmy się, że Pan Bóg nie zmienił Swego Planu, by miał stosować się do nas. Tego byśmy sobie nie życzyli. Pragniemy jedynie wyrozumieć Jego Plany i zamiary.

"Co brat myśli obecnie o tych rzeczach? Jakie są objawy na teraz?" Na to odpowiadamy: O tym była już zrobiona wzmianka w Strażnicy i w wypowiedzanych mowach do przyjaciół, co się tyczy figur Elijasza i Elizeusza, szczególnie przy końcu życia Elijasza proroka. po krótkce powtórzymy je tutaj z dodatkiem paru nowych myśli. Uznajemy, że Kościół Boży jest pozaobrazowym Elijaszem dlatego, że należy do Głowy, Chrystusa Bożego. Chrystus w ciele jest tym przepowiedzianym Elijaszem. Doświadczenia w życiu Elijasza jako proroka Bożego wyobrażały doświadczenia klasy Chrystusa w ciągu wieku Ewangelicznego w doczesnym życiu. Ostateczne doświadczenia Elijasza rozumiemy, że Pismo św. wskazuje na doświadczenia ostatnich członków Ciała Chrystusowego, będącego w ciele.

PRZEJŚCIE OSTATNICH CHRONOLOGICZNYCH PUNKTÓW JAKO PRÓBA.

Gdy Pan Bóg miał wziąć Elijasza w górę, sprawił, że stały się pewne rzeczy, które miały figurować doświadczenia ostatnich członków Chrystusa. Widzieliśmy jak Pan Bóg w tym czasie, gdy Elijasz miał być wzięty

posłał do Galgal, następnie do Betel, Jerycha i nad Jordan. Przy każdym z tych miejsc Elijasz mniemał, że Pan go zabierze. Podobnie rzecz się miała z nami. W ciągu żniwa, czyli końca tego wieku Pan Bóg przez Słowo swoje zdawał się posyłać swój lud do czterech różnych punktów czasu a mianowicie: 1874, 1878, 1881 i 1914 roku. Przy każdym z tych punktów czasu wyczekujący święci, którzy byli pewni, że koniec wieku nadszedł, spodziewali się, "przemiany Kościoła." Gdy doszli do każdego z tych punktów Pan Bóg rzekł: "Idź dalej, na inne miejsce." W końcu doszliśmy do ostatniego z czterech to jest do października 1914 roku. To jest ostatni punkt chronologiczny, którego nam wskazuje Pismo święte, co się tyczy doświadczeń Kościoła. Czy Pan Bóg powiedział, że będziemy wzięci wtedy? Nie. Co On powiedział: Jego słowo i wypełnienie się proctwa wskazuje napewno, że ten czas odnosi się do końca Czasu Pogan. Z tego wnioskowaliśmy, że około tego czasu nastąpi przemiana Kościoła, lecz Pan Bóg nam tego nie mówił, że tak ma być. Pozwolił jednak, byśmy wyciągali takie wnioski i zdaje się nam, że to było potrzebne doświadczenie dla wszystkich poświęconych Bogu.

CO MOŻE ZNACZYĆ UDERZENIE WODY?

Czy czasy pogan skończyły się około 1 października 1914 roku? Jest bardzo widoczne, iż się skończyły. Wielkie państwa zostały strasznie potrząśnięte i widać jak zaczynają się kruszyć i w dalszym ciągu to kruszenie postępuje, aż dojdą one do zupełnego zniszczenia. Czy widzimy coś stanowczego kiedy nasza ziemską pielgrzymka się skończy? Dokąd nie widzimy jeszcze nic stanowczego. Jeżeli ktoś zauważył coś takiego, to byliśmy radzi by nam to przedstawił.

Czegoż więc mamy się spodziewać? Tego, co nam wskazuje obraz. Ostatnio zastanawialiśmy się nad tym, co zaszło gdy Elijasz z Elizeuszem przyszli nad rzekę Jordan, tam stanęli, rozmawiając. Pierwej jednak coś się stało zanim mogli postąpić dalej. Po dojściu do października 1914 roku lud Boży stoi wyczekując. Elijasz następnie zdjął płaszcz swój, zwinął go i uderzył nim wody Jordanu. Wody rozdzieliły się na prawo i na lewo, a prorocy przeszli suchą nogą. Gdy przeszli na drugą stronę, poszli w dalszą drogę rozmawiając. Rozporządzenia co mieliby dalej czynić, nie otrzymali od Boga, lecz szli dalej. Nagle okazał się wóz ognisty i rozdzielił proroków. Elijasz był wzięty na wozie ognistym.

WÓZ OGNISTY ROZDZIELI

Co to ma znaczyć w rzeczywistości? Mniemamy, że to oznacza rozdział Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona. Musimy się strzedz nie wydawać sądu, kto do jakiej klasy należy. Gdyby ktoś zapytał: "Nie powinniśmy wypowiadać swojego sądu. Nie możemy powiedzieć, że ten, lub ów brat, lub siostra należy do Wielkiego Grona. Powinniśmy wszystkich uważać za jeden lud Boży. Tylko Pan wie, kto Jemu jest zupełnie wiernym. On zostawia tę rzecz aż do końca, a wtedy będzie pokazano. Pan Bóg Sam uczyni rozdział."

SŁOWO PRZESTROGI

Zaraz tutaj możemy pokazać ilustrację, jak bardzo łatwo można popełnić błąd w tym względzie. W jednym z naszych objazdów, siedzieliśmy w wagonie z jednym z pielgrzymów i pewnym bratem mieszkającym w tej okolicy, ubranym dość zwyczajnie. Brat pielgrzym po jakimś czasie zauważył: "Nie myślę, że ten brat się bardzo interesuje," zaznaczył, że pewnie jest jednym z Wielkiego Grona. Gdy go zapytał dlaczego tak myśli, odpowiedział: "Ja nie wiem, lecz tak mi się zdaje, bo nie bierze czynnego udziału w pracy żniwarskiej ani uczęszcza na zebrania." Teraz powiemy wam coś o tym bracie. Ten człowiek, o którym brat pielgrzym się wyraził, iż prawdopodobnie był z klasy Wielkiego Grona, ten brat pomimo, iż żył w bardzo skromnych warunkach nosił zwyczajne ubranie ten sam brat ofiarował na sprawowanie dzieła Bożego i głoszenie Prawdy około 20 tysięcy dolarów w dowód poświęcenia się sprawie Chrystusowej. Brat pielgrzym nic nie wiedział o tych szczegółach. To pokazuje jak łatwo możemy się omylić sądząc jeden drugiego. "Zna Pan, kto jest Jego."

Gdy przyjdzie czas odłączenia Maluczkiego Stadka, możemy być pewni, że Pan się nie omyli. Tylko maluczkie Stadko wejdzie do wozu ognistego. Przeto starajmy się trwać w miłości Bożej. Mniejsza o to, co inni o nas myślą. Rozumie się, iż mamy służyć i miłować braci, a nawet, gdy uczynimy wszystko, na ile nas stać, niektórzy bracia mogą nas źle zrozumieć. Lecz powinniśmy polecić wszystko w ręce Boga, On zajmie się całą sprawą. Niech nikt nie decyduje o kim innym, lecz niech każdy **pilnuje siebie** i patrzy, aby utrzymywał własne serce we właściwym stanie odnośnie Boga i braci. Dlatego Paweł Apostoł mówi: "Nie sądźcie przed czasem" (1 Kor. 4:5). Wszystko wkrótce będzie objawione. Będzie widoczne, gdy klasa Elijasza będzie wzięta, a inni zostawieni. Wtedy będzie widoczny gruntowny rozdział. Wszyscy wtedy będą o tym wiedzieli. Pan Bóg się tym zajmie.

"WÓZ," "OGIEŃ" I "WICHER."

Teraz co się tyczy znaczenia ognia i wozu. Ogień zawsze wyobraża zniszczenie, a wóz ognisty zdaje się wyobrażać bardzo trudne doświadczenia, które rozłączają klasę Elijasza od klasy Elizeusza.

Ktoś może zapytać: "Bracie Russell, czy się nie boisz nas straszyć?" Wcale nie. My wszyscy pragniemy dostać się do Wozu Ognistego. To jest najlepsza rzecz na świecie. "Lecz to znaczy utrapienie"! Jeżeli to utrapienie ma być tym wozem, który ma nas zawieźć do domu, to pragniemy go i wyglądamy codziennie. W czasie, gdy Eliasz miał być wzięty w wozie ognistym powstał gwałtowny wicher, który podniósł go w powietrze w dal od widoku ludzkiego. Co ma znaczyć wicher w stosunku do Kościoła. "Czy znaczy jeszcze więcej ucisku?" Nam się zdaje, że to znaczy. Tak, drodzy przyjaciele, wyczekujemy na wóz ognisty i na wicher. "Co to ma znaczyć"? W Słowie Bożym zbliżająca się anarchia jest przedstawiona jako wielki wicher. "Tak mówi Pan zastępów: Oto udręczenie pójdzie z narodu do narodu, a wicher wielki powstanie od kończyn ziemi. I będą pobici od Pana czasu onego od końca ziemi, aż do końca ziemi, nie będą płakać, ani zbierać, ani chować; będą jako gnój na polu."—Jeremiasz 25:30-33; 30:23, 24.

Według naszego wyrozumienia klasa Elijasza będzie z pomiędzy pierwszych, którzy mają być dotknięci tym wielkim wichrem anarchii. Mniemamy, że wiele z ludu Bożego, którzy będą wiernymi w owym czasie rozstaną się z tym życiem podczas jakiegoś anarchistycznego rozruchu. O tych rzeczach niema co mówić do publiczności, bo nie byłoby to dla niej ciekawym ani budującym. Mówimy o tych rzeczach na tym miejscu, bo spodziewamy się, że prawie wszyscy interesują się tymi rzeczami i wielu spodziewa się mieć udział w doświadczeniach wozu i wichru. Zdaje się, że ostateczne doświadczenie będzie podczas zaburzeń i powstania. Przez pewien czas zastanawialiśmy się w jaki sposób cały Kościół mógłby być wzięty. Jeżeliby miała nastąpić "przemiana" przez śmierć każdego z osobna, to wydawałoby się bardzo dziwnym, gdyby wszyscy poświęceni po całym świecie nagle umarli: Nie mogą też wszyscy umrzeć ze starości, bo wielu musiałoby żyć jeszcze długie lata.

TRZY GŁÓWNE PUNKTY

Tutaj mamy tę rzecz, jak ją nam Pan Bóg przedstawił. Najpierw mamy wóz ognisty. Nie wiemy jeszcze co to będzie, ale wiemy, że pewne ciężkie doświadczenia rozłączą lud Boży na dwie części. Wtedy wywiąże się wicher anarchii. Czy zebrany motłoch pozabija wiernych lub w inny sposób zginą — nie wiemy. Trudno teraz przewidzieć, jak to będzie. Nie chcemy robić nieдорecznych przypuszczeń, lecz jedynie badamy typ czyli obraz. Nie mamy wcale zamiaru cynić coś takiego, by się nabawić kłopotu. Gdybyśmy tak uczynili, to — właśnie byłoby co Diabeł starał się nasuwać na myśl Jezusowi: "Rzuć się na dół" ze szczytu świątyni. Mamy być rozumnymi, cichymi, łagodnymi i wiernymi Bogu, na ile tylko umiemy być, a wtedy być zupełnie spokojny-

mi. Gdy nadejdzie od Boga postanowiony czas, wszyscy będą w stanie właściwym. Trwajmy zatem w Jego miłość i polegajmy na Jego mądrości i opiece.

Ktoś może zapyta: "Czy mamy spodziewać się ognistego wozu w każdym czasie, lub za jaki jeszcze czas — na przykład za kilka miesięcy, rok lub więcej? Mnie się zdaje, że najmniej rok, lecz prawdopodobnie więcej. Coś innego musi pierwzej nastąpić, lecz jeszcze nie jest jasno, co ono jest. Zwiniecie płaszcza Eliasza i uderzenie wody Jordanu musi znaczyć coś ważnego, jak również przejście rzeki. Obraz ten nie jest dany na próżno. "Lecz co ono znaczy"? ktoś zapyta. Zdaje się, że wiele prorocत्व mogą być zrozumiane dopiero wtedy, gdy się wypełnią. Możemy jednak robić przypuszczenie. "Jakie?" Coś w tym rodzaju: W języku biblijnym woda reprezentuje Prawdę, a także ludy. W Piśmie św. oba te wyrażenia są przedstawione pod figurą wód. (Objawienie 17:1. Jer. 52:12. Obj. 17:13; 22:1,2. Ezech 47:1, 12. Efez. 5:26). W dodatku Jordan znaczy próbę, lub osądzenie. Teraz pytanie, kto, lub jak mógłby być sądzony w pozaobrazowym znaczeniu?

CO MÓGLBY ZNACZYĆ PŁASZCZ ELIJASZA?

Na to odpowiadamy: Jesteśmy upewnieni, że narody wogóle mają być sądzone przez Prawdę. Ludy są wyobrażone pod figurą wody, zdaje się więc, że w jakiś sposób ludy mają być doświadczane i sądzone, że opinia i poglądy ludzi odnośnie prawdy, będą podzielone. Wody rozdzielią się od wód, jedni ludzie od drugich. Jedni przyjmą Prawdę, inni ją odrzucą. Eliasz zwinawszy swój płaszcz uderzył wody i rozdzieliły się. Płaszcz Eliasza był znakiem Boskiej władzy jaką posiadał, a co wyobraża moc i błogosławieństwo dane Kościołowi. Płaszcz był w rękach Eliasza, gdy nim uderzył wody. Podobnie Kościół, użyje tego, co ma w swym ręku, moc i władzę Prawdy, uderzy wody — ludy.

"Czy to ma się dopiero stać"? — może się nasunąć pytanie. Zdaje się, że to jeszcze nie wypełniło się zupełnie. "Czy Foto-Drama ma z tym coś do czynienia?" Może być. "Czy możemy spodziewać się czegoś więcej?" Nie wiemy. **Zdaje się, że jest jeszcze coś więcej,** lecz stanowczo nie możemy jeszcze tego powiedzieć. Czuwamy, aby się dopatrzyć, w jaki sposób Pan Bóg użyje swej mocy, powodując rozdział, co się tyczy Prawdy. Wyglądamy bardzo wyraźnego rozdziału w tym względzie, coś takiego, co ostatecznie przyprowadzi do wielkiej nienawiści. Przypominamy sobie, gdy Pan Jezus przedstawił w Swej nauce pewne prawdy, te spowodowały, że nauczeni w Piśmie i Faryzeusze go znienawidzili. Nienawiść ich spowodowała, że Jezusa aresztowano i ukrzyżowano. Z nienawiści powiedzieli: "Musimy zabić Go."

Nie mamy zamiaru nic czynić, nic niedorzecznego, ani iść na ulicę, by wywołać zaburzenie. Mamy powodować się duchem zdrowego rozumu, być łagodnymi, cichymi, cierpliwymi, okazywać braterską miłość. Mamy być "roztroptymi jak węże, a szczerymi jak gołębie" (Gal. 5:22, 23. Mat. 10:16). Tych wszystkich nauk i przestróg nie mamy zapominać. Lecz gdy zauważymy, że jakie utrapienie na nas przychodzi, gdyśmy wypełnili wszystko co było sprawiedliwego i byliśmy posłuszni Bogu, wtedy możemy to przyjąć jako z Jego ręki. Jeżeli zaś nie okazalibyśmy ducha naszego Mistrza, lecz odzywalibyśmy się hardo do ludzi, to będziemy musieli żałować, żeśmy nie naśladowali stóp Jezusa.

Z tego możemy widzieć czego się mamy spodziewać. Czy to nastąpi w kilku miesiącach, czy kilku latach, nie możemy tego zapewnić, lecz będziemy mogli zobaczyć coś takiego, co podzieli poglądy ludzi, zanim dostaniemy się do wozu ognistego. Z tymi myślami zostawiamy was, drodzy bracia i siostry, prosząc Boga dla was o błogosławieństwo. **W.T. 1 lutego 1916**

RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH

KENOSHA, WIS.

W niedzielę, dn. 2 sierpnia, odbyła się jednodniowa lokalna konwencja w Kenosha, Wis., na którą bracia z pobliskich zgromadzeń zjechali się dosyć licznie i doznali obfitych błogosławieństw. Nastrój duchowy był bardzo miły, wykłady treściwe, wszak budujące, to też było widać ogólne zadowolenie na uczestnikach konwencji.

Udział wzięli bracia z obydwu grup — Brzasku Nowej Ery i Straży, a nawet były jednostki i z pośród braci Świadców. Bracia bardzo mile się witali bez względu na ugrupowanie i prawdą jest, że podczas tej konwencji nie można było zauważyć jakichkolwiek różnic grupowych. Wszyscy byli na równi uprzywilejowani w służeniu wykładami i w tych wykładach nie było żadnych rozbieżności, co dowodzi, iż wszyscy karmią

się tym samym pokarmem, czerpią go z tego samego źródła Pańskiego. Słowem, konwencja ta wywarła bardzo miłe wrażenie na wszystkich uczestnikach gościach przyjezdnych, jako też braciach i siostrach miejscowych, którzy naprawdę zgotowali sute przyjęcie.

Koszta konwencji i przyjęcia zostały pokryte, nadto została poważna nadwyżka, mianowicie \$25.00, którą konwencja obróciła jednogłośnie na głoszenie Prawdy zapomocą fal radiowych.

Przy zakończeniu został stawiony, poparty i przegłosowany wniosek, aby otrzymanymi błogosławieństwami uczestnicy konwencji podzielili się ze wszystkimi braćmi i siostrami przez łamy Brzasku Nowej Ery i Straży. Na tym konwencję zakończono pieśnią Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów i modlitwą Pańską.

Obecny.

WINNIPEG, MAN., CANADA

Drodzy w Panu Bracia i Siostry:

Łaska wam i Pokój Boży niech będzie od Boga Ojca przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Niniejszym pragniemy podzielić się z wszystkimi uczestnikami, jednej i tej samej wiary i nadziei w Chrystusie Jezusie, Panu naszym tymi błogosławieństwami i radością jakich z łaski Ojca niebieskiego doznaliśmy — dwu dniowej uczcie duchowej, która odbyła się w Kirkness Man., Can., 11 i 12 lipca, b.r. na którą to ucztę licznie się zgromadzili, pomimo że pierwszego dnia gorąca dokuczała, a w drugim dniu ulewny deszcz, to jednak bracia i siostry przybyli ażeby wzmocnić się słowem Żywota, otrzymali obfite błogosławieństwo od Ojca niebieskiego.

Wykładami usłużyło sześciu braci. Wykłady były budujące i na czasie. Pomimo że więcej mówców było, to uczestnicy zdecydowali ażeby dać przywilej przyjezdnym braciom, bo gościli na tej uczcie dwóch mówców z Minneapolis i jeden Angielski br. objeżdżając zbory, oraz z Stanów Zjednoczonych, jak również i inny brat z Minneapolis i dwie siostry przybyły z mówcami, ażeby wspólnie wykorzystać ten przywilej.

Konwencja ta była urządzona wspólnie przez miejscowe zgromadzenie, oraz całej tej okolicy również zboru Winnipeg, Man., Can., z którymi to braćmi przyszliśmy do jedności, "jak już podane było w czerwcowej "Straży" i "Brzasku Nowej Ery."

Jednym słowem, panowała wielka radość, co z głębin serc naszych składamy podziękowanie naszemu Ojcu niebieskiemu, który okazuje nam swą łaskę i miłosierdzie, a nie tylko nam, którzy umiłowali jedność, a zwłaszcza i tym, którzy pragną takowej duchowej jedności.

O! żeby Bóg Najwyższy, raczył wszystkim dzieciom swoim dać to zrozumienie ducha miłości i jedności, (to jest jeden węzeł bratniej miłości) Efez. 3:14-21. Bo kto lekceważy sobie miłość — jest przeciwny nauce naszego Pana. — Jan. 13:34, 35. 1 Jan 4:6-11.

Odbyło się zebranie świadectw, (Oświadczenie) na którym to bracia i siostry wyrażali swą radość z tej miłej bratniej społeczności i wzajemnie prosili, ażeby niepamiętać te dawne niesnaski, bo były bolesne, ale teraz jako balsam, który orzeźwił serca nasze. I tu chcemy dodać, że w tydzień później przybył brat z Chicago, Ill., jako pielgrzym, to znowu, ażeby wspólnie wykorzystać obecność przyjezdnego brata urządziliśmy również jednodzienną ucztę duchową na którą bracia licznie zgromadzili się. Trzech braci przemawiało i na tej uczcie odbyło się zebranie świadectw. Został dany przywilej i tym, którzy nie mogli złożyć swoich oświadczeń na poprzedniej uczcie, oświadczała się ze łzami, bo słysząc, że Ojciec Niebieski, wielce zaopatrzył, zbolełe serca, orzeźwienie do wierności Jemu, i w tak różnych doświadczeniach

i trudnościach dał dla ludu swego pociechę, jak Apostoł wspomina "spomnijcie na pierwsze dni" — Żyd. 10:32-37. Efez. 4:2-6.

Przy zakończeniu zaśpiewano Pieśń "Zostań z Bogiem" oraz uczestnicy zdecydowali ażeby przesłać przez "Brzask Nowej Ery." i "Straż" wszystkim Braciom i Siostram serdeczne Chrześcijańskie Pozdrowienie, i Podzielić się temi błogosławieństwami, które Ojciec Niebieski raczył złać na uczestników, tych dwu uczt.

Za Ogółu ludu Pana w Kanadzie

Spół w Panu brat J. Dereń.

Sekr.

Umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie bracia i siostry:—

W dniach 4 i 5 Lipca odbyła się dwudniowa konwencja w Hartford, Conn., na którą zgromadziło się blisko 200 osób. Bóg obficie błogosławił tej konwencji.

Wykładami usłużyło dziewięciu braci. Wykłady były budujące i na czasie, jak również zebranie świadectw. Zebrało się sporo braci mówców, lecz szkoda, że czas nie pozwolił aby usłyszeć wszystkich.

Przyjęcie chrztu przez dwu braci i dwie siostry dowodzi nam, że jeszcze brama jest otwarta dla tych, którzykolwiek mają chęć naśladować Pana, Pogrzebienie z nim przez chrzest w śmierć — Rzym. 6:4-8.

Bardzo uradowali się, że mieli tę sposobność stać ciałami swoimi ofiarą żywą, świętą, przyjemną — Bogu.

Przy zakończeniu jednogłośnie zdecydowano, ażeby przesłać przez Brzask i Straż wszystkim braciom i siostram chrześcijańskie pozdrowienie i podzielić się tymi błogosławieństwami, które Ojciec Niebieski raczył złać na uczestników tej konwencji.

Za uczestników konwencji,

Brat J. S.

Pan w Swoim Kościele

Wkoło tronu Twego, Panie,

Cherubinów zastęp łni

I na cześć miłości Twojej

Pieśń potężną śpiewa Ci:

"Święty, święty, święty Panie!"

Brzmi anielski w niebie chór.

Cały świat Cię czci, O, Boże! —

Odpowiada ziemi wtór.

Nowe niebo, nowa ziemia,

Tobie nową śpiewa pieśń:

Święty, święty, święty Panie,

Chwała Ci i wieczna cześć!

Święty Kościół na tej ziemi,

Głosi, Panie, chwałę Twą,

Ze wszech stron na cześć Twą, Boże,

Chóry dzieci Twoich brzmią.

WIDOK Z WIEŻY

CZASY terażniejsze różnią się od wszystkich innych w przeszłości tak daleko, że nie można wcale ich porównywać. W całej historii ludzkości nie było tyle zdarzeń, wypadków, wynalazków, ulepszeń, udogodnień w życiu, ile ich mamy w ostatnim stuleciu. Nigdy nie było tak przyspieszonego tempa w życiu jak jest teraz; nigdy nie było tak przystępnego uświadczenia dla ogółu jak jest przystępne teraz dla całych mas ludu. I nigdy nie było takiej wojny, jaką jest obecna. Wogóle wszystko się różni od wszystkiego z wieków minionych i o każdym dziś posunięciu dowiadujemy się błyskawicznie, w tym samym dniu, czy to za pomocą radia, czy telegrafu, czy też za pomocą gazety, za którą płacimy dwa lub trzy centy. Za czasów starożytnych władcy i monarchowie oczekiwali za wieściami po kilka miesięcy, a nieraz i po kilka lat, a dziś zwyczajny człowiek dowiadczy się o wszystkich ważnych wydarzeniach tego samego dnia. Dawniejsi monarchowie nie cieszyli się takimi dobrodziejstwami, jakimi obecnie cieszy się ten zwyczajny człowiek.

Wszak wszystko jest to tylko początkiem wielkich dobrodziejstw dla ludzkości nowego porządku w nowym świecie, o którym uczy Pismo Święte. Naprzykład czasopismo *Republika*, wydawana w Łodzi, już z dnia 3-go listopada, 1934 roku, zamieściła artykuł p.t. **ZA PIĘĆDZIESIĄT LAT LUDZIE BĘDĄ ŻYLI JAK W RAJU** i dowodziła, że idziemy ku szczęśliwej, jasnej, przyszłości. Autor tego artykułu cytował ustępy z książki p. t. *"Dynamika historii światowej,"* napisanej przez Włodzimierza Stankiewicza, znanego autora sowieckiego. Przytaczamy kilka zdań z tego artykułu. Autor wstawia pytania:

"Coby się stało, gdyby można było rozwinąć olbrzymie siły produkcyjne, puścić w ruch wszystkie fabryki, dopuścić do warsztatów wszystkich zdolnych do pracy, wykorzystać wszystkie siły ziemi?" A następnie sam odpowiada: "To nie fantazja, lecz proste wyliczenie — każdy mógłby mieć własny dom, własną willę, własny samochód lub samolot. Żadna fantazja ludzka nie jest w stanie przewidzieć potężnych możliwości, które przyniesie ludzkości dalszy postęp wiedzy i techniki, i rozwój sprawiedliwości społecznej. Niewątpliwie zbliżamy się do złotego wieku, choć nie jesteśmy w stanie przewidzieć jaki on będzie. . . . Przed nami płonie długo oczekiwana zorza szczęśliwego wieku — pisze autor w zakończeniu książki.

Autor tej książki jest człowiekiem zupełnie światowym, nie wierzącym w obietnice Słowa Bożego, a jednak z pewnych obserwacji i dociekań przyszedł do takich wniosków, że "przed nami płonie długo oczekiwana zorza szczęśliwego wieku i że zbliżamy się do złotego wieku, lecz jak powiada, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć jaki on będzie." Wszak Pismo Św. o tym nas informuje, ono daje ludzkości wielką obietnicę no-

wego dnia, onych wielkich dobrodziejstw, jakie człowiekowi się nawet nie śniły.

Obecnie ludzie przewidują jak wielkie możliwości są dla człowieka w przyszłym uporządkowanym nowym świecie. Dlatego czytamy i słyszymy rozmaite opinie na ten temat. *Dz. Związkowy* z dn. 27 lipca b. r. zamieścił artykuł następującej treści:

"DEKLARACJA PRAW CZŁOWIEKA

"Miesięcznik *'Nowa Polska,'* ogłasza polską deklarację praw człowieka, poprzedzając ją krótkim wstępem:

"... Na drodze do szczęśliwego i doskonałego bytu nie stoją już wrogie siły przyrody, ale niepokonane dotąd przeciwności wśród narodów i społeczeństw. I oto w wieku największych osiągnięć cywilizacji naukowej i technicznej, Człowiek posiał jednocześnie ziarna swej wielkości i swej zagłady.

"... Świat nowy, o który walczymy, musi na zawsze kres położyć wojnom, nietolerancji i okrucieństwu, nędzy i niesprawiedliwościom społecznym. Nowa organizacja życia wymagać będzie planowania w skali światowej, ale planowanie to w niczym naruszać nie powinno zasadniczych praw jednostki.

"Wojna obecna jest jednym z etapów walki o człowieka. Od wyniku tej wojny zależeć może, czy Człowiek stanie się wolnym władcą niewyczerpanych bogactw ziemi, czy sługą maszyny, tyranii organizacyjnej i niewolnikiem w służbie silniejszych i drapieżniejszych narodów czy jednostek.

"Ożywieni troską o Człowieka, rozwijając inicjatywę H. G. Wellsa i sędziego Sankeya, opracowaliśmy polską deklarację Praw Człowieka. Idea Praw Człowieka wśród narodów walczących i cierpiących w niewoli wyrasta dziś jako pragnienie łączące ludy ponad głowami państw i wbrew wszelkim grom politycznym."

"Deklaracja Praw Człowieka składa się z 10 punktów, z których każdy jest szerzej rozwinięty: 1) prawo do życia. Równość wobec prawa, 2) Wolność myśli, 3) Wolność osobista, 4) Prawo do wiedzy, 5) Prawo do pracy, 6) Prawo do własności prywatnej, 7) Prawo do ziemi i wolność poruszania się, 8) Wolność stanowienia praw, 9) Prawa i obowiązki obywatela, 10) Prawo jednostki w narodzie."

Przyznać trzeba, że artykuł ten mówi dużo pięknej prawdy, że przeżywamy wiek największych osiągnięć i że nowy świat na zawsze kres położy wojnom, nietolerancji i okrucieństwu, nędzy i niesprawiedliwościom społecznym. Takie twierdzenie jest poparte nauką Pisma Św. Wszyscy ludzie dobrej woli dążą do takiego porządku. Lecz nie wszyscy obierają jednakową drogę do osiągnięcia tego celu. Pod tym względem mamy wiele rozbieżności.

Naprzykład powyższy artykuł określa deklarację człowieka, która niby ma się składać z dziesięciu punk-

tów. Punkty te są pięknie ujęte, niby uwzorowane na dziesięciu przykazaniach Bożych dla Izraela, wszak w całości tej deklaracji są duże luki. Autorzy tego dokumentu albo nie są świadomi, albo nie mają moralnej odwagi publicznie powiedzieć, że pierwszym punktem w tym orzeczeniu winno być uznanie dla Boga i Jego prawa wieczystego. Bez tego uznania deklaracja ta jest zupełnie pusta i człowiek nie może rościć sobie pretensji do życia. To prawo do życia zostało utracone przez nieposłuszeństwo prawu Bóżemu, zaraz na początku pierwszego człowieka, Adama.

Następnie trzeba byłoby powiedzieć, że prawo do życia człowiekowi zostało przywrócone przez Okup Pana Jezusa Chrystusa. I ktokolwiek nie przyjmie ofiary Okupu, taki nigdy nie będzie miał prawa do życia na ziemi, ani do innych dobrodziejstw ziemskich. Wreszcie trzeba byłoby powiedzieć, że aby ludzie mogli cieszyć się błogosławieństwami Bożymi, mieć prawo do wiecznego życia na ziemi, muszą podporządkować się pod prawo Złotej Reguły. Tylko na takich warunkach ludzie doznają prawdziwego szczęścia. I jak długo ludzie nie przyjdą do tego przekonania, będzie źle na świecie. Żadne deklaracje, żadne ustawy i rady nie uszczęśliwią ludzi. Takie pojęcie jest nasze na tą sprawę i tak utrzymuje Pismo Święte.

Przyznać jednak trzeba, że obecnie ludzie nakłaniani są do dobrego kierunku, ich pragnienia są szlachetne i godne pochwały. Naprzykład w pierwszą rocznicę paktu polsko-sowieckiego z dn. 30 lipca, 1941 prezes Rady Polonii Amerykańskiej złożył takie oświadczenie:

"Pakt ten był koniecznością historyczną i nakazem racji stanu, która zawsze w sprawach zasadniczych górować powinna nad podszeptami złośliwego serca. Są momenty, w których tak krzywdy osobiste, jak i krzywdy ogólne powinny być zapomniane dla osiągnięcia celów większych i dalszych."

To zdanie ostatnie jest tak piękne, tak racjonalne, że niema najmniejszego zarzutu. Ono winno być przyjęte przez wszystkich ludzi jako napomnienie, żeby wszyscy darowali sobie wzajemne krzywdy i żeby dążyli do zgody, jedności i pokoju. A gdy to będzie wtedy przyjdzie pożądanie wszystkich narodów, a paktem ich będzie Nowe Przymierze, pod które będą musiały się podporządkować.

LEKCJA DLA PRAWDZIWYCH CHRZEŚCIJAN

Ze wszystkiego co obecnie się dzieje prawdziwy chrześcijanin winien wyciągać dla siebie odpowiednią lekcję. Te liczne wydarzenia doby teraźniejszej winny przekonywać każdego, że Pan jest obecny i że sprawuje swoje dzieło, przygotowując ludzkość na przyjęcie Królestwa o które uczył swych naśladowców modlić się i w której to modlitwie pouczał o wzajemnym sobie darowaniu win. I o ile ludzie światowi do tego są nakłaniani i mówią o momencie, że krzywdy osobiste i ogólne mają być zapomniane, to chyba dla prawdziwych chrze-

ścijan nadszedł już moment, że mają darować sobie przewinienia wzajemne. Pan wyraźnie powiedział: "Bo jeśli odpuscicie ludziom upadki ich, odpusci i wam Ojciec wasz niebieski; ale jeśli nie odpuscicie ludziom upadków ich i Ojciec wasz nie odpusci upadków waszych." —Mat. 6:14, 15.

Taka jest reguła Boska i ktokolwiek nie chce się do niej zastosować, niech nie rości sobie pretensji być dzieckiem Bożym. Zatem jeżeli jest jakie nieporozumienie wśród ludu Bożego to moment obecny jest właściwy, aby te nieporozumienia były wyeliminowane. Tak, drodzy i umiłowani w Panu, czas teraźniejszy jest po temu, aby najmniejsze nieporozumienia były zażegnane. Apostoł pisał, że nawet "trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza. Wyczyśćcie tedy stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako praśnymi jesteście; albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus." —I Kor. 5:6, 7.

Apostoł pisał o starym kwasie za czasów swoich, ale ile starego kwasu znajdować się może wśród tych, którzy teraz roszczą sobie pretensje do dzieci Bożych? Bracia i siostry, czy pamiętamy osobiste urazy od dziesięciu a nawet i więcej lat? Jeżeli tak, Apostoł Paweł nazywa to starym kwasem i każe go wyczyścić. Jeżeli czyje serce jest zakwaszone takim kwasem i dana osoba nie postąpi za napomnieniem Apostoła Pawła, to może być pewną, że Pana oglądać nie będzie. Przeto upamiętajmy się, postąpmy za napomnieniem głosu Pańskiego, abyśmy zbawienie odziedziczyli.

Tak, umiłowani Pańscy obecnie przeżywamy ważny moment w historii ludzkości. Proroctwa się spełniają w naszych oczach. Naprzykład przed 50 laty żaden kapitalista nie zgodziłby się z podaniem Biblii, że złoto i srebro straci na wartości, że poprostu zostaną wyrzucone na ulicę. Dziś zaczynają się wszyscy godzić, że do tego przyjdzie. Na dowód przytaczamy następujący artykuł z Dz. Chicagoskiego:

"ANGLIA MA WYRZEC SIĘ PODSTAWY ZŁOTA

"Londyn, 23 lipca. (U.P.)—W czasie dyskusji w izbie lordów nad wielkimi problemami ekonomicznymi, jakie oczekują świat po wojnie obecnej, wyszło na jaw, iż Anglia nigdy już może nie wskrzesi tak zwanej 'podstawy złota' w zakresie monetarnym. Lord Simon, kanclerz królewski, oświadczył, iż po pierwszej wojnie światowej podstawa złota dała bardzo bolesne dla świata rezultaty. Obecnie w Anglii nie słychać, by ktokolwiek z ludzi odpowiedzialnych słówkiem nawet pisał o potrzebie powrotu do podstawy złota po wojnie."

Radujmy się, że przepowiednie Biblii się spełniają i głośmy radosną nowinę o ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi.

Jedynie ono zadowoli ludzkość całą. Tylko za tym Królestwem ludzkość może oczekiwać z utęsknieniem. Ono zaprowadzi prawdziwy pokój i wieczne szczęście.